

Zakaz seksu z dziewczicą, czyli absurdy prawne są wśród nas

16 lutego 2009

Polski Kodeks karny, który – przynajmniej w teorii – zabrania korzystania z internetu to absurd. Jednak w kwestii absurdów prawnych są na świecie lepsi od nas.

W 2000 r. Brandi Blackbear, 15-letnia uczennica jednej z amerykańskich szkół, została z niej wyrzucona. Za co? Za rzucenie zaklęcia na nauczyciela. Dyrektorzy nie potrafili znaleźć innego wytłumaczenia ciężkiej choroby, na jaką zapadł wykładowca – postanowili więc potraktować serio jedno z praw w stanie Oklahoma, które zakazuje uczniom rzucania czarów. Sprawa trafiła do sądu, który na szczęście uniewinnił dziewczynę. Choć zgodnie z prawem mógł skazać ją nawet na karę pozbawienia wolności.

Takich „kwiatków” jest w USA całe mnóstwo. Każdy stan posiada odrębną konstytucję, do tego dochodzą zróżnicowane przepisy w poszczególnych miastach. W efekcie można wśród nich odnaleźć absurdy, o jakich nie śniło się starożytnym filozofom.

NIEDZIELNA AMNESTIA

W wielu stanach usankcjonowano prawnie chrześcijański zakaz pracy w niedzielę. W niektórych miejscowościach przepisy te dotyczą szczególnie sprzedawców samochodów. Granica absurdu została osiągnięta w Ohio – zakaz pracy godzi tam nawet w policjantów, którzy ani w niedzielę, ani 4 lipca nie mogą (przynajmniej teoretycznie) nikogo aresztować! Z kolei ateści powinni zachować szczególną ostrożność w stanie Vermont – nie wolno tam zaprzeczać istnieniu Boga. A w Alabamie w niedzielę obowiązuje zakaz gry w domino.

ZAKAZ FLIRTU, ZAKAZ SEKSU...

Cały szereg dziwnych przepisów dotyczy relacji damsko-męskich. Jak młody Amerykanin ma sobie znaleźć dziewczynę, skoro np. w Little Rock nie wolno podrywać kobiet na ulicach, a w stanie Nowy Jork za flirtowanie grozi grzywna w wysokości 25 dol.? Cóż, dla miłości czasem trzeba się trochę poświęcić... Prawo nie oszczędza też osób, które już się związały. W stanie Wisconsin zabronione jest całowanie się w pociągu. Feministki miałyby spore zastrzeżenia do przepisów w Arkansas, zgodnie z którymi mąż ma prawo bić własną żonę – byle nie częściej niż raz w miesiącu. W Los Angeles musi to dodatkowo czynić pasem, którego szerokość nie przekracza 3,6 cm.

Gdy już para kochanków znajdzie się w łóżku, wcale nie jest lepiej. W niektórych stanach jedyną dozwoloną pozycją seksualną okazuje się pozycja misjonarska, zaś seks oralny jest stanowczo zakazany. W miejscowości Tuscon (Arizona) mężczyzna może się zorientować, że nie ma z czego rozebrać partnerki, gdyż tamtejsze prawo zabrania kobietom noszenia... majtek. Nic jednak nie przebiję jednego z przepisów w stanie Waszyngton: nie wolno tam uprawiać seksu z dziewczynami! Gdyby podobne przepisy traktować serio, mieszkańcy owego stanu na zachodzie USA już dawno by wymarli.

INDIANOM DZIĘKUJEMY!

A propos zachodu – niektóre prawa są tak stare, że widać w nich pozostałości Dzikiego Zachodu. Wystarczy wspomnieć, że w Północnej Dakocie wolno strzelać do grupy Indian i jest to całkowicie zgodne z prawem, o ile tylko strzelający znajduje się w wagonie pociągu. W kilku innych stanach wolno to robić nawet spoza wagonu. W Południowej Karolinie prawo nakazuje dorosłym mężczyznom, by przynosili ze sobą do kościoła broń palną – to na wypadek, gdyby Indianie zaatakowali podczas mszy. Co ciekawe, prawa dyskryminujące Indian dotarły nawet na... Alaskę. W miejscowości Nome można zostać aresztowanym za przechadzanie się po ulicy z łukiem i strzałami.

NIE RUSZAJ ZWIERZĄT, BO ZAWIŚNIESZ!

Amerykańskie zwierzęta też nie mogą spać spokojnie. W stanie New Jersey psom nie wolno szczekać w nocy, konkretnie od godziny 22 wieczorem do 8 rano. Prawo w stanie Indiana zabrania natomiast małpom palenia papierosów (ciekawe tylko, kto w razie złamania tego przepisu miałby trafić do aresztu?). Trzeba jednak przyznać, że zwierzęta są też chronione. W stanie Nevada zabójstwo psa jest taką zbrodnią, że sprawca może zostać powieszony – podobnie jak każdy, kto dopuści się kradzieży konia w Tennessee. Z kolei w Utah na każdej autostradzie samochody muszą ustąpić pierwszeństwa... ptakom. Po całej Kalifornii myszy grasują niemal bezkarnie, gdyż pułapki na nie mogą zastawiać jedynie ludzie z uprawnieniami myśliwskimi. Wreszcie – na Alasce kategorycznie zabronione jest rozmawianie z niedźwiedziami, cokolwiek miałyby to oznaczać.

INNE ABSURDY: NIE ŚCINAJ KAKTUSÓW, NIE NOŚ KOLCZYKÓW...

Wiele przepisów jest tak oryginalnych, że nie da się ich zakwalifikować do żadnej z powyższych kategorii. Przykładowo, konstytucja stanu Alabama zabrania noszenia w kościele sztucznych wąsów, gdyż mogłyby rozśmieszać zgromadzonych wiernych. Jeśli ktoś posiada autentyczne wąsy, będzie miał problemy w Iowa, gdzie wåsaci mężczyźni nie mogą całować kobiet. Istnieje tam zresztą jedyny w USA limit długości pocałunku – wynosi pięć minut, a za jego przekroczenie grozi grzywna pieniężna.

Bywa też, że prawo stoi po stronie przestępców. Jeśli włamywacz w Michigan zrani się podczas obrabowywania jakiegokolwiek domu, może pozwać jego właściciela do sądu. Znaleźliśmy też ciekawy przepis w Teksasie: każdy, kto planuje zabójstwo, winien poinformować o tym przyszłą ofiarę przynajmniej 24 godziny naprzód, podając przy tym, w jaki sposób zamierza ją zamordować. Oczywiście nie zwalnia go to z odpowiedzialności za zbrodnię.

Prosto do więzienia mogą też prowadzić bardzo niepozorne

czynności. W stanie Arizona za ścięcie kaktusa grozi do 25 lat pozbawienia wolności. Policja w Massachusetts teoretycznie może ścigać za przekłuwanie ciała – ciekawe, co powiedziałyby kobiety noszące kolczyki w uszach? We wspomnianym już stanie Washington istnieje przepis z czasów, gdy samochody były nowością. Nakazuje, by przed każdym mechanicznym pojazdem na ulicy kroczył mężczyzna z czerwoną flagą lub latarenką. Dodajmy, że obecnie po drogach całego stanu jeździ kilka milionów samochodów... Przebywając w Luizjanie, lepiej nie robić znajomym dowcipów takich jak zamawianie dla nich pizzy bez ich wiedzy – grozi za to 500 dol. grzywny. To jednak nic w porównaniu ze stanem Minnesota, gdzie policjant może aresztować każdego, kto kręci się obok dowolnego budynku „bez konkretnego powodu”.

IDIOCI GŁOSU NIE MAJĄ

Przepisem z cyklu „oczywista oczywistość” jest ten z Maine, który zabrania pasażerom linii lotniczych wychodzenia z samolotu podczas podróży. Gdyby go stosowano, ciekawe czy znalazłby się ktoś, kto dożyłby procesu i wyroku... Na koniec warto dodać, że wśród dziwnych przepisów można też spotkać takie, które w gruncie rzeczy są całkiem sensowne. Konstytucja stanu Nowy Meksyk zabrania bowiem głosowania w wyborach „idiotom, szaleńcom i przestępcom”. Gdyby ktoś zechciał go egzekwować, zapewne wybuchłaby dyskusja, kogo obejmuje pojęcie „idiota” – podobnie jak w przypadku niedawnej polskiej dyskusji o „chamie” i znaczeniu tego słowa.

Na szczęście – a może na nieszczęście? – nikt w USA nie zaprzęta sobie tym głowy, bo przepis o idiotach oraz większość innych wymienionych powyżej należą do przepisów martwych i w praktyce nikt ich nie stosuje.

Autor: Seweryn Lipoński

Na podstawie: www.dumblaws.com,
www.legal-forms-kit.com/legal-jokes/dumb-laws.html

Źródło: Wiadomości24.pl